

Światowa nowoczesność z rodzimej pracowni

Polskie budownictwo mieszkaniowe coraz częściej wykorzystuje rozwiązania wypracowane przez światową architekturę, a przenosząc je na rodzimy grunt dodaje nowe wartości. Betonowa Rezydencja w Izabelinie projektu Rafała Barycza i Pawła Saramowicza stanowi tego najlepszy przykład.

Podstawowym założeniem, jakie powinno przyświecać projektom z zakresu architektury mieszkaniowej, jest rola, do której te obiekty są powoływane. Satysfakcja użytkowników zależy będzie od dwóch wyznaczników – funkcjonalności i użyteczności, a ich spoiwem winna być estetyka, podążająca za aktualnie obowiązującymi tendencjami. Zamysł twórczy powinien być torem wyznaczanym przez nowoczesność, nawiązującą do wypracowanych w przeszłości tradycji, które dobrze będą adaptowały się na współczesnym gruncie.

Sztuka w zgodzie z funkcjonalnością

Epoka modernizmu rozsmakowała się w prostych, aczkolwiek niebanalnych rozwiązaniach i minimalistycznych formach. Kubiczne bryły porządkowane zasadą asymetrii stwarzają odpowiednie warunki, by rozkład mieszczących się w nich pomieszczeń zapewniał wygodę użytkownika. Zastosowanie odpowiednich dysproporcji to szansa na urozmaicenie zrównoważonego tonu geometrycznych kształtów, a prostotę przełamują oryginalne detale architektoniczne lub materiały wykończeniowe.

Projekt architektoniczny jest jak opowieść. Jego historia rozpoczyna się w momencie, gdy pojawi się w określonym kontekście wśród aktorów – przyszłych mieszkańców, dla których będzie sceną życia. Koncepcja na jego wykonanie rodzi się ze splotu oczekiwań klientów oraz otoczenia, w jakim się pojawi. To one inspirują architekta i stają się siłą napędową architektonicznego aktu twórczego – nie wystarczy bowiem nakreślić prototypowy obiekt. Prawdziwym wyzwaniem jest wkomponowanie go w tkankę najbliższej okolicy, by harmonijnie wchodził w interakcje z przestrzenią, w której się znajduje, a jednocześnie zaspokoił potrzeby użytkowników.

Zmęczeni ciężką architekturą zatłoczonych miast, niejednokrotnie chaotyczną i tworzoną jak gdyby bez określonego porządku, na ulokowanie swojego domu szukamy miejsc będących przeciwagą dla aglomeracji. Konkurencją dla niknących w urbanistycznej gęstwinie budynków są projekty ulokowane z dala od miejskiego zgiełku. Pierwsze skojarzenie, jakie nasuwa się, gdy myślimy o oazie spokoju i wytchnienia, to przyroda.

Nowoczesność wpisana w naturę

Podwarszawski Izabelin, stanowiący część Kampinoskiego Parku Narodowego, swoimi walorami przyrodniczymi bardzo szybko zaczął przyciągać stołeczne elity, lokujące tutaj posiadłości. Sosnowy bór i piaszczysta równina stworzyły prawdziwą enklawę mazowieckiej przyrody. Takie właśnie otoczenie stało się osnową dla Betonowej Rezydencji, której projekt powstał w znanym krakowskim Biurze Architektonicznym Barycz i Saramowicz. Architekci udowodnili, że architektura potrafi wykraczać poza schematy, w których chcielibyśmy ją zamknąć. Ten oryginalny obiekt pokazuje, że kontrastujące ze sobą zestawienia, odbiegające od utartych

skojarzeń, sprawdzają się w nowoczesnym budownictwie. Kiedy wyobrażamy sobie dom na obrzeżach, otoczony lasem, widzimy mały, drewniany budynek. Myśląc o mieście, zobaczymy wieżowce, murowane kamienice lub ponure betonowe bloki wielkiej płyty. Patrząc na Betonową Rezydencję w Izabelinie, dostrzeżemy, że natura może iść w parze z tym, co nowoczesne.

Na działce położonej przy ul. Langiewicza w Izabelinie miał powstać dom, który odpowie na potrzeby małżeństwa z trojgiem dzieci, pozostającego w częstych kontaktach towarzyskich z przyjaciółmi i rodziną. Opracowując projekt należało zatem uwzględnić nie tylko przestrzenie użytku codziennego, ale także liczne pomieszczenia dodatkowe, tj. pokoje gościnne i dla opiekunki oraz lokale magazynowe czy pomocnicze. Oprócz tego pojawiło się zapotrzebowanie na strefy pracy i rekreacji. Stworzenie rozwiązań, które pozwoliłyby spełnić wszystkie oczekiwania zamawiających oraz zawrzeć je w atrakcyjnej bryle, nie należy do najprostszyc zadań. Punkt odniesienia stanowiły tutaj potrzeby klientów, natomiast sceneria, w jakiej miała stanąć rezydencja, wytyczała ścieżkę inspiracjom, motywowanym modernistycznym stylem. Niezwykłość Izabelina poniekąd wymusiła wykorzystanie jego potencjału, co odzwierciedliło się w nurcie, zgodnie z którym stworzono Betonową Rezydencję. Skryta wśród monumentalnych sosen, wpisała się w nurt dyskrecji charakterystyczny dla architektury introwertycznej, którą reprezentuje. W tym wypadku konieczne było odstępianie od jednego z podstawowych wytycznych modernizmu, jakim jest wyjście na zewnątrz i poprzez negację zassanie przestrzeni w głąb. Zabieg ten mógł zostać zastosowany dzięki patio, tak popularnemu w krajach śródziemnomorskich. O ile w tamtejszej kulturze jego rola polega na ochronie przed słońcem, o tyle w przypadku rezydencji w Izabelinie dziedziniec skutecznie skupia całą aktywność mieszkańców wewnątrz zabudowy. Dzięki temu sprawia ona wrażenie jeszcze bardziej intymnej, nastawionej na zachowanie prywatności.

Piaszczysta równina porośnięta monumentalnym sosnowym starodrzewiem i unoszący się w powietrzu zapach natury tworzą niepowtarzalną aurę Izabelina, stanowiącego przeciwagą dla gwarnej i tłocznej stolicy. Rafałowi Baryczowi i Pawłowi Saramowiczowi, autorom projektu Betonowej Rezydencji, zależało na tym, by budynek pełnił rolę architektonicznego odbicia, odzwierciedlającego ducha miejsca. Otaczająca inwestycję przyroda nie tylko inspirowała, ale również wytyczała paradygmat twórczy, co widać m.in. w zastosowanych materiałach. Idealnym tworzywem okazał się beton licowy. Przywodzący na myśl jego związki z ziemią, nawiązujący do faktury i barwy kamienia, za sprawą odcisku desek szalunkowych został przystosowany do nowego zadania. Nietypowy wzór elewacji oraz odpowiednie dostosowanie kolorystyki do scenerii budynku sprawiło, że imitująca korę drzew fasada wchodzi w harmonijny dialog ze swoim tłem. Oryginalne wykorzystanie betonu architektonicznego nie tylko nadało artyzm całej bryle, ale przede wszystkim nawiązało



fot. z archiwum Biura Architektonicznego Barycz i Saramowicz

do pierwotnego zastosowania jego archetypu — kamienia, wykorzystywanego do wznoszenia murów obronnych. Jego wyrazisty charakter konotuje poczucie bezpieczeństwa i zakreśla kontury przestrzeni osadzonej na formie kwadratu. Wydzielone strefy domu przenikają się wzajemnie, a atrium i otoczenie tworzą spójną tkankę. Liczne przeszklenia umożliwiają przepływ izabelińskiego tła do wnętrza rezydencji, a jednocześnie pozostaje ona odseparowana od otoczenia, skupiona na swoim centrum. Introwertyczny charakter willi dodatkowo podkreśla zamknięty front — przednia ściana obiektu zwykle najbardziej „otwarta” tutaj ma jedynie 2 okna szczelinowe, wejście oraz wjazd do garaży.

Użytkowość kluczem do aranżacji

Z racji tego, że użytkowe przeznaczenie budynku wymagało rezygnacji z ozdobnej formy architektonicznej, szkieletem rezydencji, na którym została ona osadzona, stał się kwadrat. Geometryczny, prosty kształt umożliwił funkcjonalne zorganizowanie przestrzeni i dostosowanie poszczególnych pomieszczeń do potrzeb, jakie mają zaspokajać, a tym samym pozwolił uniknąć zbędnych rozgałęzień.

W domu wyraźnie zarysowuje się podział na określone strefy przeznaczone do konkretnych form aktywności domowej. Sektor dzienny dzieli się na część kuchenne-jadalnianą oraz wysokie na 2 poziomy pokoje z aneksem kominkowym i pomieszczeniem multimedialnym. Swoją szatą salon koresponduje z patio, natomiast jadalnia posiada letni odpowiednik pod pergolą. Projektując tak rozległe powierzchnie, architekci mieli świadomość, że im większy dom, tym większe zapotrzebowanie na pokoje pomocnicze. Dlatego pomiędzy centrum dziennym a trzystanowiskowym garażem wygospodarowano bawialnię z odrębnym wejściem i łazienką, dzięki czemu może ona pełnić funkcję pokoju gościnnego. Sąsiaduje on z pomieszczeniem dla opiekunki oraz sekcją techniczno-gospodarczą, mieszczącą m.in. pralnię, kotłownię czy magazyn na sprzęt ogrodniczy. W przestrzeni prywatnej wydzielono sypialnie wraz z łazienkami i garderobami — osobne dla rodziców i dzieci. Wschodnia strona tej części rezydencji połączona jest z drewnianym przestronnym tarasem. Wiodące na piętro schody, prowadzą do strefy pracy, gdzie mieści się gabinet i biblioteka; oraz do pomieszczeń rekreacyjnych z tenisem stołowym, sauną i sprzętem do fitnessu. Przynależny do nich taras dzięki drugim, niezależnym schodom, łączy się z patio. Atrium stanowi serce zabudowy.

Mieszczący się tam ogród przyciąga uwagę, usytuowaną w nim linearną niecką sadzawki. Przemysłane rozwiązania umożliwiły połączenie tej wyjątkowej części willi z każdą sekcją. Co więcej, relacji przestrzennych nie zaburzają przegrody budowlane, a o zmieniającym się wnętrzu informują zastosowane zabiegi architektoniczne. Dzięki temu przestrzeń jest płynna, spójna, umożliwiająca przeniknięcie natury w głąb domu, aż do jego centralnego punktu, czyli patio.

Grę z otoczeniem prowadzą również elementy architektoniczne wykorzystane do aranżacji. Odpowiednia obróbka, jakiej został poddany beton sprawiła, że można było wprowadzić go do wnętrza rezydencji. Wykorzystany m.in. do wykonania kominka i obudowy ścian, przywołał nieco surowy klimat, odsyłający do obrazu ziemi, przyrody, ale także obronności. Drewniana okładzina swoim stylowym przejściem kolorystycznym od barwy ciemnego dębu mocca po głęboki brąz, nadaje elegancję, świadczy o wytworności, a jednocześnie mapą skojarzeń wiodzie do porastającego wokół izabelińskiego lasu sosnowego. Związki z naturą widać także w skórzanej powłoce mebli, korespondującej z przyjętą przez Barycza i Saramowicza estetyką. Nie brakuje w niej modernistycznych inspiracji, bazujących na twórczości czołowych przedstawicieli stylu międzynarodowego — Ludwiga Mies van der Rohe i Le Corbusiera. Artystyczną równowagę wewnątrz osiągnięto dzięki wprowadzeniu w niektórych pomieszczeniach białego marmuru i kubicznych form.

Oryginalność projektu w połączeniu z prostotą przejawiającą się zarówno w wykorzystanych materiałach, jak i geometrycznym planie, dała niebanalny efekt. Rezydencja z betonu licowego w Izabelinie niejednokrotnie zestawiana była ze światowymi dziełami futurystycznej kolebki. Wskaza tu można klasyki, takie jak japoński dom C-2 w Yamamoshi autorstwa Curiosity z 2006 r., czy willę w Vals Szwajcarii projektu SeARCH i Christian Müller Architects z 2008 r.

Usadowiona w sosnowym starodrzewiu Kampinoskiego Parku Narodowego posiadłość, zaprojektowana przez Rafała Barycza i Pawła Saramowicza, przypomina twierdzę, w której autorzy tradycję i odwołania do natury zamknęli w modernistycznych klamrach.

Magdalena Hojniak

Bibliografia:

Rafał Barycz, *Współczesna willa w Polsce*, Builder, Warszawa 2017 (w przygotowaniu)